

JACEK PODSIADŁO

Historia fioletowego podkoszulka

JACEK PODSIADŁO

WYCHWYT GRAHAMA

Historia fioletowego podkoszulka

Romb okna, prosty zygzak rynny, pozimowa pustać pól.
Spisuję, żeby nie przepadło (wiem, że przepadnie).
Z listu od Magdy: „Ukochańcu, wróciłam prawie o północy,
czuję każde ścięgno — cały czas tańczyłam,
taka muzyka była. A wstać musiałam już o piątej,
o szóstej była msza za dziadka, byłam przed
ołtarzem św. Jacka i cały czas myślałam o Tobie”. I:
„To jest bardzo filmowa, niewiarygodna historia”.
Chora chęć, żeby ci obcy, z epok, które mają przyjść,
wiedzieli, co było i jak. Film nie jest godzien opowiedzieć
naszej historii, wiersze tak. Szczegóły: strąk
dużego spinacza biurowego, rana na nodze
żółta od rywanolu, podłużny znaczek z okazji
światowego dnia poczty, na którym z dylizansu
parobcy wyprzegają rozstawne konie, pocztylion ma trąbkę u pasa,
w słomie bawią się psy. „Obok mnie leży Twój podkoszulek”.
Po pierwszym praniu zbiegł się jak czas teraz.
Jak tłum na Miejsce Wydarzenia. Nic się nie stało.
Nawet grudka rudy głęboko w ziemi nie zostanie z tych egzaltacji.
„W drzwiach domu mam zamek Gerda. Jak go sprzedają,
to z pięcioma kluczami. Już zgubiłam trzy.
Ciągłe gubię klucze, po prostu. Ale tego od Ciebie
nie zgubię na pewno. Bo to klucz do mnie...”
Podłoga zasłana maszynopisami, zimowy pejzaż, jestem jurorem
w poetyckim konkursie. Słodczyz grafomanii. Dmuchałce
na wietrze, ulatujące sylaby. Dlaczego rząd nic nie robi
w sprawie entropii? „Absolutnie Twoja”. Gaz do dechy,
celki zakonne, dyskoteki, gwałt
ze szczególnym okrucieństwem. Byłem głupi, że nie przemyślałem od razu
łydki jodyną. Można było uniknąć... Głupi jestem! Niczego
nie było można uniknąć! Józef Rybowicz: „I taki już pozostanę
w tym niespokojnym życiu... Taki już pozostanę”.

Ten utwór jest udostępniony na licencji Licencja Wolnej Sztuki 1.3.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/podsiadlo-historia-fioletowego-podkoszulka>

Tekst opracowany na podstawie: Jacek Podsiadło, Wychwył Grahama, Lampa i Iskra Boża, Warszawa 1999.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

Okładka na podstawie: Derbeth@Flickr, CC BY 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).